



SOLLEMNITAS  
SANCTÆ CLARÆ  
ASSISIENSIS 2020

Litteræ Ministri Generalis Ordinis Fratrum Minorum

# PAN NIE ZBAWIA NAS OD HISTORII, ALE W HISTORII

Moje drogie Ubogie Panie św. Klary, niech  
Pan obdarzy was pokojem!

“O Panie Boże, oto dla Ciebie zostałam sama zostawiona w tym miejscu”. Z pewnością poznajecie to jakże głębokie i rozpaczliwe wołanie naszej matki św. Klary wypowiedziane w wigilię Bożego Narodzenia 1252 roku,<sup>1</sup> kiedy z powodu ciężkiej choroby zmuszona była pozostać w łóżku i nie mogła dołączyć do swoich sióstr, aby razem z nimi świętować Boże Narodzenie. Czyż w tym lamencie nie dostrzegamy krzyku bólu Jezusa podczas Jego agonii w ogrodzie oliwnym? A także krzyku wielu naszych sióstr i braci zagrożonych koronawirusem, którzy cierpią żyjąc w wywołującej wielkie przygnębienie izolacji? Tamtej nocy św. Klara odczuła ogromną samotność: Franciszek, który po Bogu był jej jedyną pociechą, już nie żył<sup>2</sup>; bracia byli skłócen; a ona była sama i musiała nieść ciężar choroby. To właśnie na tę samotność żali się do Pana, a Bóg udziela jej pocieszenia, sprawiając, że słyszy oficjum śpiewane przez braci w Bazylice św. Franciszka.

Z powodu koronawirusa wspólnota klarysek musiała wprowadzić rygorystyczne środki izolacji. Każda siostra przebywała w swojej celi, aby szybciej pokonać chorobę lub uniknąć zarażenia; ponadto nie mogła spotykać się z innymi siostrami w chórze zakonnym czy w refektarzu. Cóż za ból i przygnębienie! Siostry podzieliły się ze mną, jak wielkim pocieszeniem była dla nich możliwość słuchania przez radio transmisji celebracji liturgicznych odprawianych

przez papieża Franciszka, jego homilii, które były ogromnym wsparciem w czasie wprowadzonych ograniczeń. “Oto nadchodzi godzina [...], że się rozproszycie – każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną”<sup>3</sup>

Pan nie zbawia nas od historii, ale w historii<sup>4</sup>, nie wybawia nas od koronawirusa, ale w koronawirusie, nie wybawia nas od samotności, ale w samotności, nie wybawia nas od lęku, ale w naszym lęku.

Czyż lęk nie stał się naszym codziennym losem i naszym towarzyszem od początku tej pandemii? Lęk przed drugim, przed którym musimy się chronić, lęk przed wilkiem, który wtargnął do owczarni, wewnętrzny lęk przed zarażeniem w pracy, lęk przed zarażeniem innych, lęk, który zmienia się w panikę, kiedy widzimy, że wirus staje się śmiertelnym zagrożeniem dla naszych bliskich i kiedy sami zauważymy w naszym ciele niepokojące symptomy. Jak bardzo trzęsiemy się wobec śmierci Ubogiego Ukrzyżowanego, który dusząc się oddaje ducha w ręce Ojca! Jeśli koronawirus wywołuje w nas takie drżenie, to dzieje się tak dlatego, że dotyka bezpośrednio naszego oddechu i go niszczy ... Lęk również przed rozłączeniem i opuszczeniem, którego niektóre z was doświadczyły, gdy musiałyście oddać którąś z waszych sióstr do szpitala, gdy musiałyście wyjść i nie mogłyście być z nią w jej ostatnich chwilach.

Uderzające jest, że śmierć św. Klary miała miejsce w nadzwyczajnych okolicznościach, w

<sup>1</sup> 3 P, 30.

<sup>2</sup> TKL 38.

<sup>3</sup> J 16,32.

<sup>4</sup> Por. Jan Paweł II, *Homilia* dnia 8 grudnia 2004 r.

obecności zjawisk nadprzyrodzonych: Klara widziała przybywającego Króla chwały<sup>5</sup>, jedna z siostr widziała ogromną rzeszę dziewic, które przybliżyły się do łóżka świętej Klary, a Dziewica dziewic skłoniła swą twarz nad twarzą świętej Klary<sup>6</sup>. Sama św. Klara zaczęła polecać swą duszę mówiąc: “Idź w pokoju, gdyż będziesz mieć dobrą eskortę”<sup>7</sup>. Czy umieramy sami, kiedy otwarta jest brama Świętych Obcowania?

“Siostrzyczki i córeczki moje, nie chcecie się trwożyć, ponieważ jeśli Bóg będzie z nami, wrogowie nie będą mogli nam zaszkodzić. Ufajcie Panu naszemu Jezusowi Chrystusowi, że On nas od nich uchroni”<sup>8</sup>. Po wielu tygodniach długiego tunelu koronawirusa, siostry powiedziały mi, że Dobry Pasterz dotrzymał swojej obietnicy: “Nikt nie wyrwie moich owiec z mojej ręki”<sup>9</sup>. Są wdzięczne za wszelkie wyrazy solidarności, jakie otrzymały, za udzieloną im staranną i fachową opiekę medyczną, za ogrom modlitwy, która docierała z wszystkich stron, od ludzi młodych i starszych, wznosząc je w stronę wyzwającego od choroby nieba.

Nie jest przyjemnym zając miejscę trędownego, od którego wszyscy uciekają. Ale kiedy będąc w takiej sytuacji pozwalamy ogarnąć się miłością, jakże wielka rodzi się wtedy słodycz oraz tworzy miejsce na przyjęcie, komunie i miłość!

I jeszcze jedno, pewna wspólnota hojnie odpowiedziała na prośby biednych, którzy przyszli na furtę, pomimo że sama zmagala się z trudnościami ekonomicznymi wywołanymi przymusowym zamknięciem. Jakież było zdziwienie, kiedy do furty klasztornej zapukali także darczyńcy oferując swoje wsparcie. Słusznie Kościół doświadczony przez wieki błaga Pana, aby wybawił ludzkość “od powietrza, głodu, ognia i wojny”. Wie, że choroba niesie z sobą kryzys ekonomiczny, mogący doprowadzić do kryzysu społecznego. Wielu z was podziela to zaniepokojenie: co przyniesie jutro, kiedy w waszych bliskich uderzy bezrobocie. Tym bardziej musimy zaufać Opatrzności, ponieważ nasz Pan jak dotąd nie opuścił nas i nigdy nie

opuści. Żyć w prostocie, unikając wszelkiego marnotrawstwa; żyć solidarnie, uczynić wszystko, co tylko możemy.

Być może to wydarzenie stanie się okazją do budowania nowego świata, opartego już nie na modelu globalizacji w wymiarze handlu lub kultury, lecz będzie powrotem do wartości miejsca, rodziny, regionu<sup>10</sup>. Czyż nie możemy marzyć o nowej wizji pracy, biznesu i ekonomii, bardziej kompleksowej i opartej na solidarności, których owocnym fundamentem są duch i wrażliwość?

Liczymy na was i na mądrość waszego stylu życia, które pomogą nam po tym kryzysie, abyśmy odważyli się podjąć nowy sposób życia. Podczas kwarantanny nagle i niespodziewanie zostaliśmy zmuszeni, podobnie jak wy, przebywać długo w ograniczonej przestrzeni. Było to całkowitym przeciwieństwem normalnego sposobu życia naszego społeczeństwa, które charakteryzuje się szeroką przestrzenią (podróże, sieci społecznościowe, itd.) i szalonym tempem życia (“wszystko natychmiast”, wciąż coraz szybciej, itd.). Niektórzy z tego doświadczenia zapamiętują jedynie ograniczenie wolności, które niosło z sobą wyzwanie konfrontacji z własnymi groźnymi sytuacjami przemocy w relacjach, spowodowanej brakiem komunikacji, brakiem przebaczenia, brakiem akceptacji drugiej osoby. Odczuwamy bogactwo waszego świadectwa: klauzura jest małym polem walki w sercu planety, gdzie uczycie nas nie tyle *fuga mundi*, ile ucieczki ze świata<sup>11</sup>, gdzie uczycie nas żyć w głębi przestrzeni, by wejść w koloryt różnych godzin dnia i w Boży *kairos*, na przemian w rozmowach i w milczeniu, aby z pomocą Ducha Świętego budować relację komunii. Wzruszającym jest, że niektóre z was, tracąc możliwość uczestnictwa w będącej centrum waszego dnia Eucharystii, zaakceptowały tę sytuację jako wezwanie, aby żyć wzmacniając “sakrament siostry”.

Sakrament siostry, nie tylko uobecnia Jezusa, naszego brata, lecz przynosi również zbawienie i zdrowie, ponieważ doświadczyliśmy, że troszcząc

<sup>5</sup> 4 P,19.

<sup>6</sup> 11 P,4.

<sup>7</sup> 11 P,3.

<sup>8</sup> 3 P, 18.

<sup>9</sup> Por. J 10,28.

<sup>10</sup> Por. Giuseppe Buffon, *Il futuro sotto la mattonella* – *Osservatore Romano* 24 kwietnia 2020.

<sup>11</sup> Por. Brother David d’Hamonville, Abbot of En Calcat, *La Règle, La communauté et la règle bénédictine, Vivre ensemble longtemps*, KTO broadcast.

się jedynie o samych siebie nie troszczyliśmy się o naszą współsiostwę. Tak jak nasza siostra troszcząc się o samą siebie, troszczyła się także o innych.

Wasze klasztory są oazą pokoju, odpoczynku, nadziei i współczucia dla tych, którzy są na pierwszej linii frontu. W bezsilności, której doświadczyliśmy razem z wami, ponieważ nie byliśmy w stanie wyjść, aby pomóc chorym i potrzebującym, postanowiliśmy razem z wami podjąć modlitwę wstawienniczą. Modlić się nie tylko za nas samych lub tych, którzy przeżywają samotność lub chorobę, lecz również za tych, którzy narażają swoje zdrowie i życie, aby zaopiekować się innymi.

Z naszą matką św. Klarą miejcie wzrok utkwiony w Biednym Ukrzyżowanym, słuchajcie Go wołajcie: “O, wy wszyscy, którzy przechodzicie drogą, przyjrzyjcie się i zobaczcie, czy jest boleść podobna do tej, co Mnie przytłacza; wołającemu i żalącemu odpowiedzmy jednym głosem i jednym duchem, jak sam mówi: Stale je rozważa i wzdycha z miłości dusza moja”<sup>12</sup>. Współczucie, które możecie okazać niczym matczyne serce, niech się stanie jak woń olejku<sup>13</sup> zdolna pocieszyć tak wiele osób strapionych i chorych, być wsparciem dla personelu medycznego tak bardzo wspańałowmyślonego i oddanego, dodać odwagi rodzinom i zapalić serca młodych, których Pan wzywa, aby poszli za nim.

Współczucie oznacza “współcierpieć z innym”. Ten mały wirus nauczył nas, że wszyscy jesteśmy w tej samej łodzi; jednakowo atakuje bogatych i biednych, wielkich i małych, sprawiedliwych i grzesznych. Solidaryzując się z cierpiącą ludzkością, pomóżcie nam wytrwać na modlitwie, aby mieć nadzieję wbrew wszelkiej nadziei: “Nasza pomoc jest w imieniu Pana!”<sup>14</sup>. Ta solidarność zmienia limity ograniczające ludzi, aby włączyć każdego człowieka, każdą istotę, pomagając zrozumieć naszą prawdziwą tożsamość jako istot wzajemnie powiązanych, które żyją we wspólnym domu. Ta świadomość pomaga nam przyjąć rolę, którą wyznaczył nam Bóg, jako propagatorów godności i stróżów wspólnoty ludzkiej i środowiska, Laudato Si’.

W tym roku świętujemy rocznicę świadectwa pierwszych męczenników franciszkańskich zabitych w 1220 roku: ponieśli męczeństwo krwi. Czyż nie jest nam dane, tak jak św. Klarze, przeżywać męczeństwo cierpliwości<sup>15</sup>, “pasję cierpliwości”<sup>16</sup>? Obydwa sposoby są owocne: skoro Tertulian mógł powiedzieć, że krew męczenników jest nasieniem chrześcijan, czyż nie jest tak samo z wysiłkiem cierpliwości?

Moje najdroższe Ubogie Panie, życzę wam radosnego święta św. Klary!

Rzym, 25 lipca 2020 roku  
Święto św. Jakuba Apostoła



*Fr. Michael Anthony Perry, OFM*  
br. Michael Anthony Perry, OFM  
minister generalny i sługa

<sup>12</sup> 4 L 25-26.

<sup>13</sup> Por. J 12,1-8.

<sup>14</sup> Ps 124,8.

<sup>15</sup> Por. M. B. Umiker and F. Sedda, *Santi per attrazione*, Edizioni Terra Santa, Mediolan 2020.

<sup>16</sup> Por. Madeleine Delbrel, *La joie de croire*. Edizioni Terra Santa, Mediolan 2020.